

ZAPOWIEDŹ

Otwarta przez Freuda perspektywa odnośnie do kwestii zdeterminowania człowieka, w jego sposobie postępowania, przez nieświadome, dotknęła niemal całego pola naszej kultury. Czy zawęzi się ona w praktyce analitycznej do ideałów jakiejś normalizacji, które byłoby ciekawe śledzić w procesie ich popularyzacji? Wiadomo, że dr Jacques Lacan proponuje społeczności psychoanalityków [przejście przez] próbę nauczania nader wymagającego, jeśli chodzi o zasady ich działania. Na seminarium, na którym wykształcił elitę praktyków, a które prowadzi od siedmiu lat na oddziale profesora Jeana Delaya, doszedł w tym roku do moralnych konsekwencji freudyzmu, sądząc, że powinien wyjść poza schron pseudo-objektywizmu, aby obiektywnie przedstawić działanie, któremu poświęcił swe życie.

Uważa on bowiem, że taka prezentacja leży w interesie publicznym, i to tym bardziej, że działanie to podlega ocenie na gruncie prywatnym. Podejmuje dziś tedy śmiałą próbę wtajemniczenia niewyszkolonego audytorium w kierunek wycelowany w samo jego serce. Jeśli dr Jacques Lacan nie uważa, aby można było pozostawić samym tylko osobom duchownym aparat dogmatów, którym motywowana jest chrześcijańska reguła naszej moralności, zawierającej prymat miłości i uwrażliwienie na bliźniego, to być może nie bez zaskoczenia zobaczymy, że Freud artykułuje tutaj ową kwestię na jej prawdziwej wysokości i to w sposób dalece wykraczający poza przesady, jakie przypisuje mu fenomenologia, niejednokrotnie zarozumiała w swej krytyce. Stąd podtytuły, które podał nam dr Jacques Lacan, dla obu swych konferencji, zastrzegając sobie swobodę doraźnej adaptacji:

I. – *Freud, co się tyczy moralności, właściwie nadaje miarę.*

II. – *Czy psychoanaliza jest konstytutywna dla etyki, która byłaby zgodna z wymaganiami naszych czasów?*

Filozof znajdzie tu być może przesłanki do sprostowania tradycyjnego stanowiska hedonizmu, człowiek uczuciowy – do zawężenia ram swego studium szczęścia,

człowiek obowiązku – do spojrzenia z dystansem na iluzje altruizmu, ba, nawet libertyn – do rozpoznania głosu Ojca w przykazaniach, które jego Śmierć pozostawiła nienaruszonymi, człowiek uduchowiony zaś – do usytuowania na nowo Rzeczy, wokół której krąży nostalgia pragnienia.